

# DZIENNIK BERLIŃSKI

wychodzi codziennie

(z wyjątkiem niedziel i świąt)

Adres redakcji i administracji:

BERLIN W., Schlüterstrasse 57,  
Telefon: Bismark 7546.

Pocztowe Konto czekowe: Berlin NW 7, nr. 4203

EKSPEDYCJA: Byłom OS. (Beutien OS.) Kurfürstenstr. 19

Cena abonamentu na pocztę miesięcznie 1,85 mk.  
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. miesięcznie.  
Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie.  
Cena ogłoszeń w Niemczech:  
— Za 1 milimetr osmiobliowy 10 fenigów. —

Rok XXXII

Niedziela, 1-go stycznia 1928

Nr. 1

## Reparacje i długi Europy.

Najważniejsza dla Europy sprawa.

Nowy Jork. Jak „New York Herald“ donosi, sprawa uregulowania reparacji dla Niemiec a równoczesnego załatwienia sprawy długów państw europejskich w Ameryce ma obecnie lepsze widoki, niżeli przed rokiem. Amerykanie uważają, że najprzód należy ustanowić, jaką sumę Niemcy wogóle mają zapłacić. Nikt bowiem nie przypuszcza, aby państwo niemieckie mogło zapłacić 132 miljardy marek w złocie, jak to przed paru laty państwa ententy uchwały. Gdy te państwa ostatecznie co do wysokości tej sumy się porozumieją, Ameryka jest gotowa dopomóc Niemcom do uzyskania pożyczki w potrzebnej wysokości. Pożyczką tą rząd niemiecki zapłaciłby reparaacje od razu, a pożyczkę spłacałby potem wolno i w mniejszych ratach. Dopiero potem, gdy dwie te sprawy zostaną uregu-

lowane, Ameryka może poddać rewizji umowy, zawarte z dłużnikami swoimi w Europie.

Podług zdania owej gazety amerykańskiej można się spodziewać zyczliwego poparcia tych planów przez Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Ameryka niewzruszona.

Nowy Jork. W związku z pobylem w Ameryce agenta reparacyjnego p. Parkera Gilberta, pisma przyjazne Francji starają się wykazać konieczność połączenia odszkodowań ze sprawą długów międzysojuszniczych. W odpowiedzi na te głosy oświadcza Urząd Skarbu, że Rząd Amerykański nie dopuści w żadnym wypadku do uzależnienia sprawy długów międzysojuszniczych od spłat odszkodowawczych, a wszystkie wiadomości o zmianie stanowiska Rządu Amerykańskiego są bezpodstawne.

## O stanie układów między Polską a Niemcami.

Berlin. Rząd niemiecki umówił się z rządem polskim, że obecne układy mają na celu zawarcie tymczasowego traktatu handlowego. Jedynakże przewodniczący niemieckiej delegacji, Hermes, zdając podczas świąt sprawę z pracy swojej w Berlinie, powiedział, że zdaje mu się, jakoby rząd polski wolał zawrzeć od razu traktat stały. W Berlinie atoli uważają, że w takim razie układy potrwałyby znacznie dłużej. Lepiejby zatem było jak swego czasu, przy układach z Francją, zawrzeć najprzód umowę tymczasową, a potem, w razie mówić o dalszej stałej. W tym duchu rząd niemiecki zamierza poinformować rząd polski i zarazem zapewnić, że nadzwyczajnie mu zależy na jak najszybszym załatwieniu tej sprawy.

Tymczasem też okazało się już w ostatnich miesiącach, jak stosunki handlowe między Polską a Niemcami się ożywiły, gdy się okazała możliwość zakończenia wojny celnej. Wywóz towarów z Niemiec do Polski wynosił w trzech kwartałach obecnego roku 301 milionów marek, gdy w całym roku 1926 wynosił tylko 260 milionów. Zaś z Polski do Niemiec wywieziono w trzech kwartałach 1927 roku towarów za 267 milionów, gdy w całym roku przeszłym suma ta wyniosła tylko 304 miliony.

Z tego „Voss. Ztg.“ wyciąga słusznie wniosek, że po zawarciu traktatu handlowego między obu państwami ruch towarów z jednej i drugiej strony bardzo znacznie się zwiększy.

## Budżet niemiecki na rok 1928.

Berlin. (WTB.) Rząd Rzeszy przedłożył w czwartek 29. 12. Radzie państwa ostateczny projekt preliminarza budżetowego na rok 1928. Pierwsze cztery strony projektu obejmują uchwały Rady Rzeszy, dotyczące niedoboru budżetowego za rok ubiegły, przekraczającego 31 milj. marek, z czego 20 milj. marek wynoszą zapomogi dla ziem wschodnich Rzeszy. Niedobór ten pokryty ma być przez skreślenie z budżetu Ministerstwa Reichswehry oraz skreślenie sum, przeznaczonych na powiększenie Ministerstw i urzędów. Właściwy preliminarz obejmuje 36 stron i zamyka się sumą 9 miliardów 356 milj. marek, z czego 435 milj. na wydatki jednorazowe, 3 miljardy 217 milj. na podział podatków dla poszczególnych krajów i gmin, zaś 1 miliard 727 milj. na cele reparacyjne. Największy wzrost w nowym projekcie wykazują wydatki Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wynoszące 64½ milj. marek, t. j. o dwa miliony więcej niż w budżecie ostatnim.

## Niemcy nie życzą sobie możliwie prędkiego ukończenia rokowań handlowych z Polską.

Berlin. (PAT.) Zbliżona do ministra Stresemanna „Tägliche Rundschau“ zaprzecza twierdzeniu „Vossische Zeitung“ jakoby ze sprawozdania przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską dr. Hermesa wynikać miało, iż rząd polski życzy sobie rozszerzenia dotychczasowych rokowań w kierunku rozpoczęcia obrad nad traktatem ostatecznym. Twierdzenia te, oświadcza dziennik, nie są zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. Dotychczasowe podstawy rokowań z Polską nie zostaną rozszerzone. Niemcy w dalszym ciągu prowadzić będą w styczniu rokowania nad wysuniętymi w pierwszym planie kwestjami poszczególnymi.

## Szczegóły tymczasowej ugody między Watykanem a Czechosłowacją.

Praga. „Weczerne Listy“ podają szczegóły nowego układu między Czechosłowacją a Watykanem. Układ ten obejmuje 29 artykułów. Artykuł 3, normuje stosunki dyplomatyczne. Czechosłowacja amianuje posła przy Watykanie, a Watykan obsadzi nuncjaturę w Pradze. Artykuł 5, gwarantuje uwolnienie księży i alumnów od służby wojskowej. Granice diecezjalne mają być zgodne z granicami państwowymi. Układ zawiera postanowienia, że Watykan rzad każdą nominacją biskupa zapyta czy prezydent Rzeszypospolitej nie podejmie sprzeciwu przeciwko osobie kandydata.

## Sprawa kolejarzy gdańskich przed Międzynarodowym Trybunałem w Hadze.

Gdańsk. (PAT.) W dniu 6 lutego odbędzie się przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości w Hadze rozprawa celem rozstrzygnięcia kwestji, czy sądy gdańskie są właściwe dla rozpoznawania sporów, wynikających między kolejarzami gdańskimi a polskim zarządem kolejowym. Rozprawie tej przewodniczyć będzie prof. Anzilotti. We wspomnianej wyżej sprawie chodzi o przyznanie sobie przez Wolne Miasto prawa, by kolejarze mogli wnieść do sądów gdańskich skargi przeciw polskiemu zarządowi kolejowemu. Trybunał w Hadze ma rozpatrzyć: 1) czy kolejarze, przyjęci przez polski zarząd kolejowy do służby, mają prawo wnoszenia przed sądy gdańskie skarg, wynikających na tle pretensyj pieniężnych, 2) czy sądy gdańskie są miarodajne do tego rodzaju procesów, 3) czy polski zarząd kolejowy zobowiązany jest uznać i wykonać wyroki, wydane w tych sprawach przez sądy gdańskie.



## NOWY ROK.

(C. P.) Niemasz chyba człowieka, który stojąc na progu rozpoczynającego się Nowego Roku nie patrzyłby w nieznaną sobie przyszłość z nadzieją w poprawę swego losu. Biedny wierzy, że będzie mu lepiej, bogaty wierzy, iż nowy rok przyniesie mu nowych bogactw i tak każdy spodziewa się po tym nowym roku czegoś lepszego dla siebie. Wiąże się to ściśle z naturą ludzką, która ma zawsze wrodzoną skłonność do tego, aby nie upadać, lecz, aby mimo wszystko wierzyć i trwać.

I my Polacy w Niemczech zawsze u progu nowego roku, pełni nadziei i ufności spoglądamy w przyszłość, wierząc, iż przyniesie nam on ulgę w obecnym położeniu. Wierzymy więc, że rok 1928-my, będzie lepszy od roku 1927, że każdy z nas, poprawi swój byt i że wszyscy Polacy w Niemczech doczekają się wreszcie tych praw, które im się należą.

Ale popełnia wielki błąd każdy, kto tylko na samej wierze w przyszłość chciałby gruntować poprawę swego bytu. Człowiek rozsądny robi rachunek z tego, co uczynił w roku poprzednim, ocenia sam siebie krytycznie i wykreśla sobie z góry plan postępowania na rok przyszły. Za przykładem takiego człowieka właśnie iść musimy, i my, jeśli chcemy doczekać się lepszej doli. Własnymi rękoma musimy budować własny los, nie oglądając się wечно na to, iż szczęście przyjdzie do nas bez naszego udziału.

Zegnając rok przeszły powiedzieliśmy sobie, iż najważniejszym krokiem naszym w roku 1927-ym było utrwalenie i rozszerzenie pracy organizacyjnej w każdej dziedzinie. To zadanie pozostać musi naszą wytyczną w roku, który dziś rozpoczynamy. Tylko po doświadczeniach roku ubiegłego musimy się wznieść w roku obecnym o jeszcze jeden szczebel wyżej. Tym wznieśnięciem będzie dalsze rozszerzenie naszych szeregów, które wciąż jeszcze są zbyt szczupłe i nieproporcjonalne w stosunku do liczby, jaką w Niemczech stanowimy. Przedewszystkiem zaś musimy wśród mniej uświadomionych, czy przepelnionych niepotrzebną obawą, szerzyć zrozumienie dla konieczności łączenia się wszystkich Polaków w Związku Polaków, organizacji, w której absolutnie wszyscy Polacy w Niemczech powinni się znaleźć.

Prócz tych ogólnych potrzeb trzy zwłaszcza powinniśmy wysunąć na czoło w roku nowym: wychowanie młodzieży, podniesienie czytelnictwa, tworzenie i umocnienie placówek naszego życia gospodarczego.

Bez nowego pokolenia, wychowanego w duchu narodowym w przywiązaniu do narodu polskiego, nie zdziałamy w przyszłości nic. Jest to tak proste, że nie trzeba tego dłużej tłumaczyć. To też, choć pozbawieni jesteśmy możliwości nauczania dzieci naszych w języku polskim, musimy dbać o uchronienie dusz tych dzieci od wpływów germanizacyjnych. Sposób na to jest dużo, trzeba tylko naprawdę i szczerze chcieć. Jeśli w tym kierunku uczynimy dalszy krok w roku nowym oznaczać to będzie, iż zrozumieliśmy obowiązek, jaki na nas spada wobec całości narodu.

Czytelnictwo wogóle, a szczególnie czytanie prasy naszej, znajduje się obecnie w stanie pożądania godnym. A przecież prasa tutaj spełnia rolę krzewiciela ducha narodowego i nieustrudzonego bojownika o nasze prawa. Informuje ona nas, co się wogóle w życiu naszym robi i co się ma jeszcze dokonać. Jakież może się ona ulepszać, jeśli nie znajduje dostatecznego poparcia wśród swoich rodaków! Stąd propaganda za czytelnictwem naszych pism prowadzona nieustannie na każdym miejscu, musi w roku przyszłym, przynieść pożądane owoce i pod tym względem.

**Wreszcie sprawy gospodarcze.** Mamy swoje spółdzielnie, swoje banki. Musimy się wokół nich wszyscy skupić. Musimy zapomnieć o tem, co było i z ufnością spojrzeć w przyszłość. Musimy wreszcie zrozumieć, że gdybyśmy się wszyscy tu w Niemczech skupili wokół tych naszych instytucji gospodarczych, wówczas stworzylibyśmy siłę, która zdolna byłaby przeciwstawić się milionom wymierzonym przeciwko naszemu istnieniu. Pierwszy krok w tej dziedzinie zrobiliśmy w roku ubiegłym. Idźmy dalej po tej drodze w roku nowym.

A przedewszystkiem musimy być solidarni, gdyż tylko jednością staniemy się silni. I to jest ostatnie życzenie, które wzajem powinniśmy sobie stawiać u progu Nowego Roku. Podajmy sobie branie dłonie i tak razem, ramię przy ramieniu, idźmy przez cały rok następny w pracy społecznej, jaką mamy przed sobą.

## Wiadomości polityczne Z Niemiec.

### O wybory w Niemczech.

Berlin. W pismach berlińskich toczy się w dalszym ciągu coraz ostrzejsza polemika co do terminów nowych wyborów. Dzienniki prawicowe podkreślają z całym naciskiem konieczność zakończenia przez obecny Reichstag najważniejszych choćby prac i twierdzą, że wcześniejszy termin wyborów mógłby poważnie zaszkodzić wydajności pracy Reichstagu. Centrum podkreśla, że uważa za konieczne załatwienie przez obecny Reichstag ustawy szkolnej. Natomiast stronnictwa demokratyczne i socjalistyczne wysuwają żądanie jak najszybszego zakończenia obecnej kadencji Reichstagu i odbycia nowych wyborów jeszcze przed wyborami we Francji, tembardziej, że z dniem 1 września rozpoczyna się pierwszy normalny rok działania planu Dawesa i Niemcy staną wobec poważnych decyzji politycznych. Wówczas potrzebować będą Niemcy Rządu, mającego swobodę działania, a Rząd, opierający się o Reichstag, kończący swoją kadencję, nie mógłby działać swobodnie.

### Aresztowanie autonomistów alzackich.

Strassburg. (PAT.) W Treis zaaresztowano głównych przywódców autonomistów, mianowicie księża Fauschera i Schalla, redaktora naczelnego Thomanna, zarządzających dziennikiem „Ankunft”, wreszcie Reischera skarbnika Heimatsbundu i korespondenta „Frankfurter Zeitung”.

### Porty hamburskie zawałone krą lodową.

Berlin. (PAT.) Z Hamburga donoszą, iż na skutek gromadzenia się zwałów kry na Łabie okretom i statkom, znajdującym się na Łabie zagraża poważne niebezpieczeństwo. 5 okrętów i 22 łodzie transportowe zostały zamknięte przez krę w porcie Lenzen. Łamacze lodów nie mogą podjąć w pracy. Obawiają się powszechnie, że napór lodów przerwie tamy.

### Niemcy dziękują za przyjaźń litewską.

Berlin. (PAT.) „Deutsche Allgemeine Zeitung” stwierdza, że cała niemal prasa Prus Wschodnich zajęła bardzo ostre stanowisko wobec artykułu organu Niemców kowieńskich „Litauische Rundschau” o wspólnem niebezpieczeństwie, zagrażającym rzekomo Litwie i Prusom Wschodnim ze strony Polski. Dzienniki Prus Wschodnich, szczególnie królewskie zarzucają „Litauische Rundschau”, że przeceniają oni bardzo znaczenie Litwy. Prusy Wschodnie uważają, że dzisiejsza przyczynność Litwy zależna jest bardziej od wielkich mocarstw i od Niemiec, niż od samej Litwy. Organ Niemców kowieńskich lepiejby uczynił, gdyby zamiast nawoływać Rzeszę Niemiecką do ustępstw na rzecz Litwy, starał się lepiej przekonać Litwę o wartości, jaką dla niej posiadają Niemcy, czego Litwa widać nie rozumie, skoro przesładuje żywył niemiecki w Kłajpedzie. Prusy Wschodnie i całe Niemcy rozumieją dobrze, jakie niebezpieczeństwo grozi im przez zniszczenie niepodległości Litwy przez Polskę i zadaniem polityki niemieckiej będzie zawsze przeszkodzenie niebezpiecznym zapędem w stosunku do Litwy: jednakże stanowisko Niemiec w polityce europejskiej jest dziś już tak silne, że niepotrzebnie oglądać się na przyjaźń Litwy. Ostrzeżenie „Litauische Rundschau” pod adresem niemieckiej polityki zagranicznej jest zatem całkowicie zbędne.

### Zbyt wielu lekarzy w Niemczech.

Przed wojną było w Niemczech 34 tysiące lekarzy, obecnie zaś w zmniejszonych Niemczech 40 tysięcy. Wołec tego gminy niemieckie odradzają młode dzieci uczyc się medycyny, bo Niemcy są dostatecznie zaopatrzone lekarzami przynajmniej na 10 lat. Prawie 80 procent czyli cztery piąte wszystkich lekarzy są lekarzami kas dla chorych, 2000 młodych lekarzy, którzy ukończyli naukę, nie zostaną opuszczeni do praktyki kasowej.

## Kłeska śniegu w Anglii.

Londyn. W czwartym dniu nieprzerwanej burzy nad Środkową i południową Anglią oraz kanałem La Manche, wzmógł się wicher i nastąpiły znaczne opady śnieżne. Żaden parowiec nie odszedł dzisiaj z Dover, natomiast na liniach kolejowych nastąpiła znaczna poprawa w biegu pociągów dzięki oczyszczeniu torów z olbrzymich zasp śnieżnych. W niektórych miejscach śnieg wskutek późniejszej odwilży i ulewy a następnie mrozu silnego przeistoczył się w twarde zwały lodowe, które trzeba było rozbijać oskardami.

Drogi publiczne zawałone są śniegiem i zwalonymi drzewami i słupami telegraficznymi. Wiele miasteczek, jak Dartmouth w hrabstwie Devonshire, Kent i Stock on Avon, odcięte są od świata olbrzymimi zaspami śnieżnymi. Ponieważ przewidywania meteorologiczne zapowiadają dalsze trwanie burzy, przeto zachodzi obawa, że ludności tych

miast może zabraknąć żywności, zanim przywrócona zostanie komunikacja drogowa i kolejowa. Śnieg zasypał również szereg osad w hrabstwie Kent a także Highland. Do wszystkich zagrożonych miejscowości wysłano silne oddziały ratownicze. Władze hrabstwa Devonshire wysłały do Dartmouth ekspedycję ratunkową. Wczoraj musiano rozbijać tankami zwały śnieżne, aby przywrócić komunikację autobusową między Salisbury a placem wojskowym w Tidwerth, który od świąt Bożego Narodzenia odcięty jest od świata.

Władze używają aeroplanów dla dostarczenia żywności ludności w Westerham i szeregu sąsiednich wiosek w hrabstwie Kent, których mieszkańcy byli przez zasy śnieżne odcięci od świata. Ponieważ aeroplany nie mogły wylądować na głębokim śniegu, przeto żywność umieszczono w workach, które spuszczone na ziemię przy pomocy spadochronów.

## Z Polski.

### Polska a Litwa.

Wilno. (PAT.) Litewska Agencja telegraficzna upoważniona została do zaprzeczenia doniesienia prasy porannej, jakoby między Litwą a Polską została nawiązana przez strefę demarkacyjną swobodna komunikacja. W komunikacie powiadczanem jest, że stosunki między temi państwami nie mogą się zmienić, dopóki nie dojdą one do porozumienia w kwestiach spornych. Poza tem komunikat litewskiej Agencji telegraficznej dementuje wiadomość o osiągnięciu między Litwą a Polską porozumienia co do wymiany przestępców kryminalnych. Rokowania w tej sprawie podobno się jeszcze nie rozpoczęły.

### Polska kupuje nowe statki.

Gdynia. Dyrektor państwowego przedsiębiorstwa „Żegluga Polska” wyjeżdża w najbliższych dniach do Anglii celem zakupu względnie zamówienia dwóch statków pasażerskich dla żeglugi przybrzeżnej, mniejszych statków „Gdańsk” i „Gdynia” oraz dwóch statków towarowych po 5 tysięcy tonn dla żeglugi między Gdańskiem a portami morza Śródziemnego.

## Ze świata.

### Konwencja czesko-jugosłowiańska.

Praga. (PAT.) Między Czechosłowacją a Jugosławiją ma być zawarta konwencja kulturalna i gospodarcza. Konwencja kulturalna jest po największej części już przygotowana. Odnośnie do konwencji gospodarczej musi być jeszcze załatwionych kilka spraw spornych. W tym celu zostało czeskosłowackie zgromadzenie narodowe zaproszone do wysłania swoich przedstawicieli do Belgradu. Członkowie czeskosłowackiego zgromadzenia narodowego wyjadą do Jugosławiji około 20. stycznia. Pobyt ich obliczony jest na 8 dni.

### Aresztować chcą Trockiego.

Moskwa. W związku z dotychczasowymi wystąpieniami Trockiego przeciw obecnym władzom partyjnym doszło na ostatniem posiedzeniu Politbiura do dyskusji w sprawie potrzeby aresztowania niebezpiecznego przywódcy opozycji. Wniosek ten ipadł na skutek interwencji Stałina, który miał się wyrazić: „na aresztowanie Trockiego jeszcze nie czas”.

### Boliwiańska pożyczka przymusowa.

La Paz. (WTB.) W środę 28 grudnia zadekretował rząd republiki Boliwiańskiej wewnętrzną przymusową pożyczkę na sumę 12 milionów boliwianów (około 5 milionów dolarów). Pożyczkę nałożono na wielkich kapitalistów krajowych. A że Boliwia ma bogatych ludzi, świadczy fakt, że taki król cynowy Szymon Patino został oszacowany na 4 miliony przymusowej pożyczki.

### Pogodzenie się hindusów z muzułmanami.

Londyn. (WTB.) Gazeta angielska „Morningpost” donosi z Madras w Indiach: „Kongres narodowy w Indiach angielskich, w którym brali udział delegaci hindusów i mahometan z całego kraju, powziął na wniosek Gandhiego rezolucję, na mocy której wszelkie dotąd tak często pojawiające się spory religijne i wrogie wystąpienia społeczno-polityczne jednych przeciw drugim zostaną raz na zawsze pogrzebane i zapomniane. Obydwa odłamy ludności t. j. Hindusi i Mohometanie, zamieszkujący Indie angielskie, przyrzekają sobie solidarność przy wszelkich wyborach i obronę mniejszości narodowej w poszczególnych prowincjach indyjskich.

(O ile ta uchwała zostanie przeprowadzona, to dni panowania Anglii w Indiach są policzone. Ruch uświadomienia narodowego w Indiach rośnie i potężnieje z dniem każdym. Dotąd utrzymywali się Anglicy przy panowaniu nad Indiami dzięki bratobójczej walce pomiędzy Hindusami a Mahometanami, którą chcieli grosza synowie Albionu ustawicznie podniecali i podsycali.)

### Indie przeciwko wojnie.

Paryż. Dnia 26 grudnia otwarty został hinduski kongres narodowy. Znamienną jest uchwała na pierwszym posiedzeniu powzięta. Oznajmia ona z wielką stanowczością wobec Anglii, że Indie nie wezmą udziału w wojnie, do której ze strony Anglii czynią się wielkie przygotowania, mianowicie na północno-zachodniem pograniczu, od strony Chin oraz na wschodnich morzach. Przy rozprawach nad tą uchwałą mówiono, że Anglija stanowi największą przeszkodę w rozbrojeniu świata. Port w Singapurze w Indiach jest tak olbrzymi i tak doskonale przygotowany do pomieszczenia floty angielskiej, że stąd łatwo byłoby Anglii wykonać atak na Azję Centralną. Gdyby się to stać miało, Indie nie przyłożą do tego ręki.

### Trzaska ące mrozy w Półn. Ameryce.

Paryż. Gazety amerykańskie piszą, że powrotna fala wielkich mrozów nawiedziła ponownie Amerykę północną a przedewszystkiem Kanadę. W Nowym Jorku ginie codziennie 6 do 10 ludzi przez zmarznięcie. W mieście Montreal było we czwartek 40 a w Quebec 37 stopni mrozu.

### Samopomoc właścicieli kopalń angielskich.

Londyn. (PAT.) Na konferencji, odbytej w Cardiff, właściciele kopalń w południowej Walji postanowili opodatkować się w wysokości 3 pensów od tonny wydobytego węgla na rzecz funduszu samopomocy dla tych kopalń, którym wysokie koszty produkcji nie pozwalają na przyjęcie cennika królewskiej komisji węglowej. Z funduszu w ten sposób utworzonego, kopalnie prowadzone deficytowo będą mogły pokryć niedobór, przewidziany w wyniku przyjęcia nowego cennika.

### Trzęsienie ziemi w Japonii.

Londyn. Ostatnie telegramy nadeszłe z Japonii donoszą o wielkiem katastrofalnem trzęsieniu ziemi na wyspie Formozie. Większa część wyspy została zburzona i zasypana. Okrety, znajdujące się na wybrzeżach, ratowały się ucieczką na pełne morze. Ile ludzi zginęło, nie zdołano na razie stwierdzić.

### Spadek po królu Ferdynandzie.

Bukareszt. (WTB.) Dzienniki donoszą, iż trybunał tutejszy ogłosił akt podziału spadku po Królu Ferdynandzie. Spadek oceniony został na sumę 387.476.714 lei. Majątek ten podzielony został między 5-ciu spadkobierców. Król Michał otrzymuje ponadto zamki Polesz i w Sinaia oraz kilka nieruchomości w Bukareszcie.

### Bogactwo reniferów w Alasce.

Od czasu wprowadzenia renów w Alasce trzody, poszczególne tak się rozmnożyły, że ich właściciele nie mogą policzyć bycia swoica stad, a o ile waeł nie znajdzie się jakieś nowe miejsce zbytu, renifery w Alasce z dobrodziejstwa mogą się stać plaga.

40 lat temu, do Sheldon Jackson, przedstawiciel amerykańskiego Ministerstwa Oświaty zwiedzał Alaskę, celem zbadania tamtejszych warunków szkolnych. Zauważył wówczas, że Eskimosi z trudem wyżywić się mogą ze szczupłych zapasów mięsa wielorybów, fok i morsów. Za jego inicjatywą rozpoczęto import reniferów do Alaski, poparty z czasem przez Rząd Amerykański. Renifery, dany natrudnienie wielkiej ilości Eskimosów, a z każdym rokiem import mięsa reniferów do Stanów Zjednoczonych zwiększa się. Między rokiem 1918 a 1925 przeszło 1.500.000 funtów mięsa eksportowano z Alaski.

### Tornado.

Madrid. Z prowincji Burgos donoszą, iż przeszedł tam gwałtowny tornado, niszcząc szereg wsi. Miasto Burgos zalane zostało wodą. Zupełnie zniszczone są lasy w okolicach Burgos. Komunikacja kolejowa przerwana. W czasie toranda zginęło i przepadło bez wieści 80 ludzi.



## Upadek rządów socjalistycznych w państwach bałtyckich.

Prawie równocześnie wybuchły przesilenia ministerjalne w trzech państwach bałtyckich w Finlandji, Estonji i na Łotwie. Rządziły tam dotychczas partie socjalistyczne, nie mające bezwzględnej większości, ale dość silne, jak zwykle w państwach protestanckich. Socjalizm miał nad Bałtykiem mocną pozycję, bo rządził również w krajach skandynawskich. Atoli wszędzie ministerstwa socjalistyczne upadają jedno za drugim. Najpierw upadł socjalistyczny rząd w Kopenhadze, a teraz przyszła kolej na t. zw. państwa bałtyckie, po wschodniej stronie Bałtyku.

W Finlandji rządził socjalista Tanner, operując się na 60 posłach swej partji, komunistach i szwedzkiej partji ludowej. W ten sposób w parlamencie, liczącym 200 członków, miał słabą większość. Tanner prowadził na terenie międzynarodowym politykę wybitnie pacyfistyczną, a w dziedzinie gospodarczej — socjalistyczną. Zmniejszył wydatki na armię i organizację półwojskowe i chciał wydatnie obniżyć cła zbożowe. Na to nie mogła się zgodzić umiarkowana szwedzka partja ludowa. Wobec tego Tanner podał się do dymisji. Po kilku dniowym przesileniu prezydent Relander mianował premierem dr. Sunilę z partji agrariuszów, reprezentowanej w parlamencie przez 53 posłów. Ministrem spraw zagranicznych został p. Hjalmar Procope, poseł finlandzki w Warszawie, członek szwedzkiej partji ludowej. Pos. Procope był przedtem dwukrotnie wybierany do parlamentu finlandzkiego. Do Warszawy przybył w marcu 1926 i pracował nad zacieśnieniem węzłów przyjaźni polsko-finlandzkiej. Będzie nad tem pracował zapewne również w Helsingforsie.

W Estonji również rządzili poprzednio socjaliści. Premierem był Teemant. Przed dwoma tygodniami otrzymał on w parlamencie votum nieufności i ustąpił. Nowy rząd stworzył p. L. Tõnnison, członek niewielkiej partji ludowej, ale popierany przez koalicję, rozporządzającą w parlamencie 60 głosami na 100. Tekę ministra spraw zagranicznych otrzymał wybitny dziennikarz Rabane. Ponadto jest w rządzie paru bezpartyjnych. Nowy rząd będzie dla Polski usposobiony przychylnie. Warto tu zaznaczyć, że według konstytucji estońskiej premier sprawuje zarazem funkcje prezydenta Rzeczypospolitej.

Upadł również socjalistyczny rząd w Rydze. P. Skujeneeks stracił większość, co zresztą nie jest rzeczą dziwną, bo w parlamencie łotewskim jest około 20 partji, a raczej partijek. Najsilniejsze są: socjalistyczna i chłopska, która zaczęła formować nowy rząd. Sklecenie koalicji rządowej jest jednak rzeczą bardzo trudną. W każdym razie odszedł już od steru władzy gabinet socjalistyczny, a z nim razem odszedł minister spraw zagranicznych Cielens, zwolennik zbliżenia się państw bałtyckich do Rosji. Traktat sowiecko-łotewski, zawarty przez Cielensa, zostanie może przez nowy rząd wypowiedziany.

W polityce państw bałtyckich nastąpią więc zmiany, które interesują Polskę, a jeszcze bardziej Litwę. Dążeniem Litwy było zorganizowanie związku państw bałtyckich, któryby popierał Litwę przeciw Polsce, a z Rosją utrzymywał dobre stosunki. Plan ten miał w państwach bałtyckich dużo zwolenników, ale socjalistycznym ministrom w Helsingforsie, Tallinie i Rydze niezbyt miło było pertraktować z litewskim dyktatorem „faszystowskim”. Spodziewano się rychłego upadku Wolde-marasa, on jednak dotąd mocno się trzyma. Zdaje się, że nieprzemysłane pogroźki pod jego adresem i kampanja pewnej części prasy polskiej przyczyniły się do utwierdzenia jego stanowiska. Partie opozycyjne nie chciały obarczyć się zarzutem, że chcą obalić rząd przy pomocy wroga. Toteż jeszcze przed sesją Rady Ligi Narodów nastąpiło w Kownie pewne uspokojenie. Nie chciano utrudniać premierowi kampanji na terenie Genewy. Wolde-maras musiał wprowadzić w Genewie uznać, że stan „wojny” z Polską nie istnieje i zobowiązać się do podjęcia rokowań, lecz inne punkty rezolucji genewskiej umiał kowieński dyktator przedstawić jako swoje zwycięstwo. Cokolwiekby się mówiło o decyzji genewskiej, nie da się zaprzeczyć, że Wolde-maras jest dyplomata ruchliwym i zręcznym. Zawarł konkordat ze Stolicą Apostolską, zaprzyjaźnił się z Mussolinim, umie ugodowo załatwiać ze Stresemannem sprawę Kłajpedy, prowadzi rokowania o traktat handlowy z Francją. Gdy więc przyjechał z Genewy do Kowna, zgotowano mu przyjęcie niemal triumfalne.

„Głos Narodu”

## „Prześladowani”.....

„Deutsche Rundschau in Polen” w nr. 295 czyli pismo niemieckie wychodzące w Bydgoszczy przynosi notatkę o niemieckiej uroczystości gwiazdkowej w „Deutsches Heim” w Grudziądzu. Odegrano sztukę niemiecką, a dzieci niemieckie śpiewały niemieckie pieśni gwiazdkowe. Dalej znajduje się tam artykuł pod nagłówkiem „Weihnachtsm a e r c h e n der deutschen Bühne” w Bydgoszczy, gdzie to gwiazdor pytał się niemieckich dzieci, czy umieją pacierz niemiecki, a dzieci wołały „ja”. Odegrano także sztuczki, baśnie niemieckie dla dzieci. „Dtsch. Rundschau” pisze dosłownie: „Es ist unmöglich, auf die Rollen im einzelnen einzugehen, da die Zeit der Darsteller sehr gross wor.”

W gwiazdkowym „Posener Tageblacie” czytamy artykuł pod tytułem „Weihnachtsfeier der deutschen Katholiken.” Na tej uroczystości obecnym był niemiecki konsul generalny dr. Vassel z żoną, byli kanonicy i Ojcowie Franciszkanie (Niemcy). Ojciec Kempf wygłosił przemowę, w której powiedział pomiędzy innymi:

Das soll uns ein heiliges Gelöbniß sein, das wir dem Kindlein in der Krippe machen: „Einer für alle, alle für einen, dass wir im Glauben treu katholisch, treu deutsch, immer so Gutes tun unter dem Schutze des lieben Herrgottes. Der Himmel wird sich uns dann offenbaren und alle Herzen erfüllen, und so werden wir alle in Gott und mit Gott beglückt werden.”

Potem chóry wykonały śpiewy niemieckie godowe na głosy.

Pieśńa wspólna „Stille Nacht” zakończono „die schöne Feier.”

Oto jak wygląda prawda o „uciskanych Niemcach w Polsce. Ale niema przecież dnia, żeby się na ten temat nie roniło łez krokodylowych!

**Niedziela**

**1**

**stycznia**

**Nowy Rok 1928.**

**Uroczystość Odrzeżania Pańskiego**  
**Oktawa Bożego Narodzenia**  
**Św. Mieczysława**

Kalendarz słowiański: MIECZYŚLAW.

Nazwiesz imię Jego Jezus, albowiem On zbawi lud swój od grzechów. (Mat. I. 21).

Wszystkie narody chodźcie będą każdy w imię boga swego, ale my chodźcie będziemy w imię Pana Boga naszego na wieki i dalej. (Mich. IV. 5.)

**Zdanie:** Świętym jest na ziemi, kto umiał przyjaźni zawrzeć ze świętymi.

**Kalendarz astronomiczny:** Słońce wschodzi o godz. 7.58, zachodzi o godzinie 15.37. — Księżyc wsch. o godz. 12.11, zach. o godz. 0.22. W dniu 1 stycznia odległość ziemi od słońca wynosi 147.010.000 klm.

### NOWY ROK.

Witaj zdrowy, roku nowy, nowej pracy dniu!  
Choć nie zdejmiesz troski z głowy, nie przysporzysz snu;

Choć się człowiek nie dopyta w nowe gody te,  
Czy mu na chleb starczy żyta, czy go minie zle;  
Choć nie będzie lżej bić młotem, ani ciągnąć pił,  
Chociaż musi krwawym potem spłonieć — aby żył,  
Przecież sercu jego miło witać nowy rok,  
I w świat Boży z nową siłą, podnieść jasny wzrtek.  
Bo jest w piersiach u człowieka taka dziwna moc,  
Że z nadzieją słońca czeka, choć na ziemi noc...  
Bo w nim żyje siła taka, taki pęd w nim tkwi,  
Że się zrywa lotem ptaka do jutrzejszych dni.  
Hej! niech życzy — kto życzliwy! uściśnijmy dłoń...  
Jedność bratnia, skarb prawdziwy, tego skarbu broń!  
Jak się człowiek po gromadzie spojrzy w ciężki czas,  
To na sercu rękę kładzie: jeszcze kupa nas!

### Sily, Pracy, Wiary.

Nowy Roku, Nowy Roku  
Co nam niesiesz w dniu?...  
Czy przy towarzyszach idzie boku  
Niewidoma pani,  
Niosąc z sobą w pełnej dłoni  
Dar każdemu miły?...  
Temu, co się tobie skłoni,  
Czego życzysz?...  
— Sily.

Nowy Roku, krzepki, młody,  
Z nieba idziesz w gości,  
Dobrej woli daj dowody  
I swej życzliwości —  
Niesiem ci na powitanie  
Chleb i sól na tacy,  
By cię zjednać, młody Panie,  
Czego żadasz?...  
— Pracy.

Nowy Roku, Nowy Roku,  
Krótkie twoje słowa,  
Rozum w ustach masz i w oku,  
Dzielna z ciebie gowa!...  
Powiedz jeszcze czego trzeba,  
By dobre zamiary  
Błogosław! Pan Bóg z nieba  
W ludzkiej pracy?...  
— Wiary.

M. K.

## Wiadomości potoczne.

Zapisanie sądowe C. D. P.

Dnia 20 grudnia br. wptynęło do zarządu Centralnego Domu Polaków od sądu potwierdzenie zapisu do rejestru sądowego.

Z dniem 14 grudnia br. tow. „Centralny Dom Polaków w Niemczech” z siedzibą w Berlinie, (Aleksanderstr. 23), jest pod nr. 167 V. R. 5332 w „Amtsgericht, Berlin-Mitte” zapisany i tym samym urzędowo legalizowany.

Wszelkie formalności prawne są zatem załatwione. Nic już nie stoi na przeszkodzie, aby jaknajwięcej korzystać z własnego, naszego schroniska. Centralny Dom Polaków jako instytucję apolityczną powinny towarzystwa nasze, przez odbywanie tam swych posiedzeń i urzędzeń jaknajścislej popierać. Mała zaledwie część towarzystw zapisała się na członków C. D. P. Od teraz powinno być inaczej. Mamy własny dom, mamy więc obowiązki, od których nie wolno nam się uchylać.

### Z Polski.

**Kraków.** (Zagadkowa śmierć). W pobliżu Bochni, majątku Mała Wieś znaleziono onegdaj powieszono na drzwiach własnego mieszkania właściciela dóbr Stefana Popiela, nie dającego oznak życia. Popiel był znanym w Krakowie i w całej Polsce sportowcem. Przez długi okres czasu pracował jako bramkarz „Cracovi”, wybijając się na tem stanowisku na europejskiego zawodnika. Popiel był odznaczony kilkakrotnie w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Policja prowadzi jak najbardziej energiczne śledztwo w tej tajemniczej aferze.

**Syni trzema strzałami pozbawił ojca życia.**

**Lwów.** Na przedmieściu Lwowa, Bogdanówce, dokonano zbrodni ojcobójstwa. Mieszkała tam rodzina Kostyrków, składająca się z ojca, matki i dwóch dorosłych synów. Rodzina żyła w niezgodzie z powodu pijaństwa ojca, który maltretował żonę i nie dawał pieniędzy na utrzymanie domu. W niedzielę po południu, po powrocie z nabożeństwa, stary Kostyrko wszczął awanturę i uderzył młodszego syna w twarz. Starszy syn Michał ze łzami w oczach próbował ułagodzić ojca. Po bezskutecznych wysiłkach, płacząc, dobył z szafy rewolwer i trzema strzałami w głowę ojca, pozbawił go życia, poczem oddał się w ręce policji.

### Ze świata.

**W rakiecie na księżyc.**

Pewien inżynier niemiecki, zamieszkały w Essen, opracował plan skonstruowania rakiety pocisku i w nim zamierza wraz z towarzyszem odbyć podróż na księżyc. Pocisk wystrzelony ma być z małą szybkością początkową, aby znajdujących się w nim pasażerów uchronić od wypadku. Dopiero po przebyciu atmosfery ziemskiej i odrzuceniu specjalnego pancerza chroniącego raketę przed rozgrzaniem wskutek tarcia o atmosferę, szybkość pocisku zwiększy się znacznie.

**Dynastia Sun.**

Dynastia Sun, w Chinach, jest nowym wytworem panujących tamże stosunków, mocno oddawna zawikłanych. Dr. Sun-Jat-Sen, wielki rewolucjonista, a pierwszy tymczasowy prezydent nowej republiki, jest założycielem dynastji Sun'ów. Studiował na różnych uniwersytetach, przebywał dłuższy czas w Europie, mówił biegle po angielsku itd. Jego syn (z pierwszego małżeństwa), Sun-Fo, wychowany w Ameryce, był kilkakrotnie ministrem rządów narodowych i jednym z przywódców Kuomintangu. W drugim małżeństwie poślubił dr. Sun-Jat-Sen chińską studentkę w Ameryce, przebywającą obecnie w Moskwie i uważaną za: Matkę rewolucji chińskiej.

Jedna z sióstr wdowy po dr. Sun-Jat-Sen'ie, wyszła za mąż za chińskiego studenta z Ameryki, H. H. Kung'a, który także był kilkakrotnie ministrem. Inna znow z sióstr wyszła za generała rewolucyjnego nazw. Czjang-Kai-Czek, a jeszcze inny z rodziny Sun'ów był Ministrem Skarbu itd., itd. Rodzina Sun'ów jest żywym przykładem, że mierna zdolność, ale obok tego, skłonność do pozbycia się wszelkich przesądów, są najlepszym środkiem do zdobycia wybitnych a przenośnych stanowisk w czasach burzliwych, czyli rewolucyjnych, jakie właśnie od dłuższego już czasu, w Chinach panuje.

### Smierć w płomieniach.

Konstanca. Na stacji Owicium w pobliżu Konstanca wykoleił się pociąg. wiozący transport nafty. 20 wagonów nafty spaliło się, przyczem w płomieniach zginął jeden z pracowników kolejowych.

### Walka ze sztucznymi bykami.

Za przykładem Anglii, gdzie zorganizowano wyścigi psów za elektrycznym zajacem, wprowadzono w Afryce Południowej walki ze sztucznymi bykami. Jedną z tamtejszych firm elektromechanicznych skonstruowała takie zwierzęta, które wykonywują automatycznie ruchy byka atakującego torreadora.

### Pożar galerji obrazów.

W galerji obrazów w Tryjeście wybuchł na skutek krótkiego spięcia pożar, którego ofiarą padła znaczna ilość obrazów, wartości przeszło 600 tysięcy lirów.

## Z ŻYCIA TOWARZYSTW

### Tow. Spiewacze.

Cześć Polskiej Muzyce! Towarzystwo „Lutnia” w Berlinie urządza w niedzielę dnia 8-stycznia 1928 r. na sali Andreasfestsäle przy Andreasstr.

uroczysty obchód 25-tej Rocznicy,

połączony z wielkim koncertem wokalo-instrumentalnym. Zabawa w tańce, do której przygrywać będą dwie orkiestry. O jak najliczniejsze poparcie najstarszego tow. muzycznego w Berlinie, które pielęgnuje muzykę polską na obczyźnie uprasza Zarząd.

### Związek Polaków.

Gwiazdkę dla dzieci urządza wspólnie z oddziałem Zw. Pol. w N. towarzystwa w Charlottenburgu we wtorek dnia 3-go stycznia o godz. 7-mej na sali Eden-Palast, przy Kaiser-Friedrichstr. 24.

Związek Polaków w Charlottenburgu i wszystkie tow. miejscowe obchodzą wspólną gwiazdkę dnia 3 stycznia wieczorem o godz. 19-tej (7-mej) na sali w Eden-Palast przy Kaiser-Friedrichstr.

### Tow. Polsko-kat. Robotników.

Tow. kat. Robotników Pol. w Berlinie. Posiedzenie odbędzie się we wtorek, dnia 3 stycznia o godzinie 20 (8) w lokalu p. Piotrowskiego przy Lebusstrasse 13. Wykład.

Tow. Kat. Pol. „Braterstwo” w Charlottenburgu urządza w niedzielę dnia 8-go stycznia 1928 r. na sali Hohenzollernfestsäle przy Berlinerstr. 105 obchód 38-mej rocznicy. Początek o godz. 16-tej. O godz. 19,15 przedstawienie amatorskie „Dzwon św. Jadwigi”.

obrazek z życia współczesnego. Następnie wspólna zabawa. Szan. Rodaków uprzejmie zapraszamy. Komunikacje tramwajami 3, 44, 45, 52, 64, 78, 154 i koleją podziemną do dworca Wilhelmplatz.

Tow. kat. Robotników Pol. w Berlinie urządza we wtorek, dnia 10 stycznia na obszernej sali „Königsbank” przy Gr. Frankfurterstr. 117.

gwiazdkę dla dzieci

połączoną z zabawą taneczną. Początek o godzinie 19 (7). Wstęp 30 fen. Wstęp dla dzieci 10 fenigów. O poparcie Szan. Rodaków prosi uprzejmie Zarząd.

### Gniazda Sokole.

Tow. gimn. Sokół w Schönebergu urządza w sobotę, dnia 7 stycznia 1928 r.

Wielki bal maskowy

w lokalu „Bernickes-Festsäle (Ibach Haus) przy Potsdamerstr. 39. Początek o godzinie 20 (8). Komunikacja bardzo wygodna. Szan. Rodaków uprzejmie zaprasza Zarząd.

Cwiczenia tow. gimn. Sokół w Charlottenburgu odbywają się w poniedziałki w szkole gminnej przy Goethestr. 23 od godz. 20-tej do 22-giej. (8-10).

Okręg V. Związku Sokół Polskich w Niemczech urządza w sobotę, dnia 21 stycznia 1928 r. na sali „Alhambra” przy Wallner-Theaterstr. 15

### WIELKI BAL MASKOWY.

Czysty zysk przeznaczony na boisko.

Wydział Okregu V.

**BACZNOŚĆ!** Mamy zaszczyt, podać szan. Polonii do wiadomości, iż gniazdo nasze obchodzi w niedzielę dnia 29. stycznia 1928 r. w ubikacjach „Arminius-Festsäle” przy Bremerstr. 72 swa

### 27-mą ROCZNICE

na którą już dzisiaj polonię zaprasza serdecznie Wydział Tow. gim. Sokół Berlin II. Moabit.

### Tow. Przemysłowców.

Tow. Przemysłowców „Piast” urządza w Nowy Rok w lokalu p. Jakuba przy Voltastr. 21: „Gwiazdkę”. Początek o godz. 4-tej.

Tow. Przemysłowców w Szpandawie. Posiedzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 1 stycznia 1928 r. o godz. 16-tej w lokalu p. Mogla przy Bismarkstrasse 8.

Tow. Przemysłowców w Szpandawie urządza dnia 7 stycznia o godz. 19 (7) na małej sali p. Sowady przy Schönwalderstr. 98/99

### Gwiazdkę dla dzieci

połączoną z wieczorkiem rodzinnym. Szan. Rodaków uprzejmie zapraszamy. Zarząd.

### Tow. Polek.

Tow. Kat. Polek w Charlottenburgu urządza 1 stycznia gwiazdkę na sali Klasztornej przy Lützowerstr. 1 o godz. 4-tej.

### Różne.

Tow. Szkolne Oświata. Obchód gwiazdkowy dla dzieci uczęszczających do szkółek polskich odbędzie się w poniedziałek dnia 2. stycznia 1928 r. na sali Alhambra przy Wallnertheaterstr. o godz. 5½.

Tow. Szkolne „Oświata” w Berlinie urządza w niedzielę, dnia 1-go stycznia 1928 r. o godz. 17-tej (5) na sali Königsbank. Gr. Frankfurterstr. 117

### Wielka zabawę noworoczną.

połączoną z występami humorystycznymi. Szan. Polonię uprzejmie zapraszamy. Zarząd.

Tow. Polsk.-kat. na Pol. Wschodzie. Walne posiedzenie odbędzie się w niedzielę 1 stycznia o godzinie 15 (3) w lokalu p. Myszki przy Köslinerstrasse 17.

Tow. Grono Przyj. Sceny Polskiej. Posiedzenie odbędzie się dnia 3 stycznia o godzinie 20 (8) w lokalu p. Piotrowskiego przy Lebusstr. 17.

Tow. Stella. Posiedzenie odbędzie się w niedzielę dnia 1 stycznia 1928 r. w lokalu posiedzeń punktualnie o godz. 19-tej (7) wieczorem.

Posiedzenie Tow. Polskiej Strzelców odbędzie się w środę, dnia 4 stycznia 1928 r. przy Köpnickerstrasse 191. Przybycie wszystkich członków jest konieczne. Zarząd.

Tow. Polsk.-kat. pod op. św. Kazimierza w Moabitie obchodzi w niedzielę, 15 stycznia 1928 r. o godz. 4 na obszernej sali „Moabiter-Gesellschaftshaus” przy Wicelstr. 24

### 37-mą ROCZNICE

Część I Koncert; część II, urzędowa, rozpoczyna się o godzinie 5-tej; część III przedstawienie amatorskie: „Robert i Bertrand” czyli dwaj złodzieje i inne występy. Po przedstawieniu tańce. Otwarcie kasy o godzinie 3½. Szan. Rodaków na rocznicę naszą serdecznie zapraszamy. Zarząd.

Połączenie tramwajami 11, 5, 3 i 113 oraz koleją żelazną do dworca Beusselstr.

F. O. P. Gwiazdkę obchodzi Tow. Obywateli Polskich w Berlinie w dzień Nowego Roku o godz. 17-tej (5) w lokalu p. Piotrowskiego przy Lebusstr. 13. Członków z rodzinami zaprasza uprzejmie Zarząd. Cwiczenia młodzieży szkolnej odbywają się od godziny 18-tej do 20-tej (6-8).

### Wrocław.

Polskie Tow. Szkolne we Wrocławiu urządza w niedzielę dnia 8 stycznia 1928 r. o godz. 5-tej po południu na sali „Casina” przy Neue-Gasse 22

### „Uroczysty Obchód Gwiazdkowy”

dla polskiej dźjatwy we Wrocławiu. Szan. Rodaków z Wrocławia i okolicy zaprasza Zarząd.

Nakładem „Dziennika Berlińskiego”, Buchdruckerel und Zeitungsverlag G. m. b. H. w Berlinie.

Odpowiedzialny za redakcję: Czesław Tabernacki, Berlin. Drukłem „Katolika”, spółki wydaw. z ogr. odp. w Bytomiu.

## Skład przyborów krawieckich

zał. r. 1901 J. Mikołajczakzał. r. 1901  
Tel. Moritzpl. 10856 BERLIN S. 14 Sebastianstrasse 36

szan. Rodakom na sezon zimowy wszelkie podszewki wełniane i bawełniane, czarne i kolorowe. Artykuły do szycia w najlep. jakości. Wysyłam przez paczkę.

### Kompletne dodatki do ubrań

Seria A mk. 8,75 na bawełnianej podszewce  
Serja B mk. 12,— na wełnianej angielskiej podszewce

### Kompl. dodatki do paletotów

Seria A mk. 10,50 (do ustroju)  
Serja B mk. 15,— z aksamitnym kołnierzem.

Na życzenie przesyłam bezpł. cennik towarów.

## Pielegnowanie twarzy

manikure według ostatniej francuskiej metody — wykonuje Warszawianka. Przychodzi tylko do interesentów za poprzednim uwiadomieniem. Ceny umiarkowane. Oferty pod adresem:

### Henryka Czerniecka

Charlottenburg, Schlüterstr. 68 b. Giering.

## Przekazy do Polski

tylko przez

## „Pomoc” Bank Ludowy

e. G. m. b. H.

Berlin O. 27, Holzmarktstr. 10

Telefon: Alexander 57. Poczł. konto czek. Berlin 31.867.

Przyjmujemy depozyta.

Udzielamy pożyczki.

Rodacy wstępajcie na członków.

## Wzorowy Sekretarz

najlepszy podręcznik, pouczający, jak pisać poprawnie listy we wszelkich okolicznościach życia. „Korespondencja handlowa”

Cena 2,— mk.

Do nabycia:

„KATOLIK” sp. z o. odp. BYTOM G. Śl.

## Jak przesłać pieniądze do rodziny w Polsce?

Najlepiej przez

### Bank M. Stadthagen, T. A. (Filja w Berlinie)

Charlottenstr. 44-45.

Telefon Merkur 2898, 2899, 9518 = Poczłowe konto czekowe Berlin 14934.

Napiszcie i prześlijcie pieniądze pod adresem:

### Bank M. Stadthagen Berlin N.W. 7, Charlottenstr. 44-45

a Bank Stadthagen, który ma swą centralę w Polsce w Bydgoszczy, załatwi to szybko, korzystnie dla was i dokładnie.

Pieniądze można przesłać do Banku także na konto pocztowe, a jednocześnie zawiadomić Bank listem, do kogo i dokąd mają być przesłane.

Bank przyjmuje także wkłady, płacąc dobre procenty, zakłada konta czekowe i przechowuje papiery i przedmioty wartościowe w swoim skarbcu.

## KSIĄZKI

do nabycia w administracji „Dziennika Berlińskiego”

Adres: Charlottenburg 4, Schlüterstr. 57, V.

Przy zamówieniach trzeba podać dokładny tytuł książki. Do ceny książki doliczy się porto. Kto zamówi więcej jak za 5 marek, nie płaci kosztów przesyłki. Pieniądze do nas wysłać najlepiej na konto czekowe (Postcheckkonto Berlin NW. 7 4203) lub przekazem pocztowym. Na odcinku konieczne napisać że pieniądze na książki.

Nr. 102 Milioner i śmieciarz . . . . .	mk. 0.80	Nr. 118 Pod znakiem krzyża . . . . .	mk. 0.80
Nr. 104 Odzyskana córka . . . . .	mk. 0.80	Nr. 121 Chata irlandzka . . . . .	mk. 0.80
Nr. 106 O życie i wolność . . . . .	mk. 0.80	Nr. 129 Ofiara królowej . . . . .	mk. 1.20
Nr. 107 Syn p jak . . . . .	mk. 0.80	Nr. 119 Bohater-Zakonnik . . . . .	mk. 0.80
Nr. 112 Dziecię Marji . . . . .	mk. 1.20	Nr. 123 Czarna księżniczka . . . . .	mk. 0.80
Nr. 113 Walerja . . . . .	mk. 1.20	Nr. 114 Naczelnik . . . . .	mk. 0.80
Nr. 115 Wydrążona igła . . . . .	mk. 1.20	Nr. 125 Obłężenie Pragi . . . . .	mk. 0.80
Nr. 116 Stara księga . . . . .	mk. 1.20	Nr. 103 Tryumf wiary . . . . .	mk. 0.80
Nr. 117 Dla marnego grosza . . . . .	mk. 0.80	Nr. 103 Szatański posiew . . . . .	mk. 0.80
Nr. 101 Cesarz Domicyan i grabarze w Katakombach . . . . .	mk. 0.80		
Nr. 109 Święty Kazimierz królewicz . . . . .	mk. 0.80		
Nr. 110 Powieści o zbójcach, opryszkach i hajdamakach . . . . .	mk. 0.80		
Nr. 111 Most westchnień w Wenecji . . . . .	mk. 0.80		
Nr. 124 Drogi Sprawiedliwości, powieść kryminalna . . . . .	mk. 1.20		



## Dzieciątka w żłóbku!

Wesoły czas  
Wita do nas:  
Święta noc,  
Boża moc

Nam zesłała dzieciątka na dar,  
W prostym żłóbku, niebieski to car.

:: Skarbie prześliczny mój,  
Słodko śpij, sny błogie snuj! ::

Wesoły czas  
Wita do nas:  
Twierdzi głos  
Szczęścia los :

„Dan Zbawiciel, Pan nieba i chmur”,  
„Alleluja” anieli brzmi chór.

:: Zbawcę poznaje lud, —  
Jawny nad cudy jest cud. ::

Wesoły czas  
Wita do nas:  
Boski dech  
Zglądza grzech.

Uśmiech luby nad słońce się lśni,  
Nam uświęca i pracę i dni.

:: Pokój serca nam daj!  
Z nami, Dzieciątka, przestaj! ::

Bogdan.

## Dzieciństwo Chrystusa w legendach.

Święto Narodzenia Chrystusa dało treść do różnych legend. Oto kilka z nich:

Gdy święta rodzina, unikając pogoni siepaczy Heroda, uchodziła do Egiptu, pierwszego dnia podróży stanęła pod Sykomorą. Stroskana Bogarodzica usiadła pod drzewem, a spostrzegłszy opadła palme daktylową zapragnęła posilić się jej owocami. Lecz daremnie św. Józef wstrząsał drzewem, owoce nie spadały, a dosięgnąć ich nie mógł. Wtedy dziecię rozkazało drzewu nachylić się, rozkaz zaś natychmiast został wypełniony. Najświętsza Panna posiliła się dostatecznie, pokrzepiła nadto wodą, która, również na rozkaz dziecięcia z ziemi wytrysnęła. Dziecię opuszczając to miejsce spoczynku, rzekło do palmy: „Dzięki ci dobre drzewo, za powolność moim rozkazom. Odtąd aniołowie będą nosili gałązki twoje w raju Ojca mego, będziesz wieńczyło skronie męczenników.” Gdy to mówiło Dziecię, anioł zerwał gałązkę palmy i zaniósł ją do nieba.

Inna legenda dotyczy kwiatu stokroci. Przy żłóbku Jezusa znaleźli się jednocześnie pastuszkowie i władcy koronowani ze wschodu. Pierwsi składali pęki kwiatów polnych, drudzy złoto, srebro i klejnoty. Zasmucili się pastuszkowie patrząc na dary monarchów, sądzili bowiem, że ich skromne kwiaty znikną wobec tych blasków. Atoli Dziecię powód ich smutku odgadło, odsunęło kosztowności, ujęło w rączkę kwiat stokroci i złożyło na nie pocałunek. Ślad boskich ust pozostał na kwiecie: stokroć były przedtem zupełnie białe a dotknięcie ich ustami Jezusa ozłociło ich preciki, brzegi zaś płatków korony, zabarwiło na różowo.

## Dlaczego zabrakło psa w stajni Betleemskiej?

Legenda francuska.

Pierwszy przybył Melchior, za nim Baltazar, wkońcu Kasper, a wszyscy musieli pochylić głowy, u wejścia bowiem do stajenki zwisały sieci pajęczy.

Ukląkł Melchior i oddał pokłon Jezusowi. Poczem powstał i ujrzał kobietę.

Ukląkł Baltazar i oddał pokłon Jezusowi. Poczem powstał i ujrzał wołu.

Ukląkł Kasper i oddał pokłon Jezusowi. Poczem powstał i ujrzał ośła.

I stojąc wszyscy trzej, przyglądali się owej stajence, która była jako wszystkie stajnie, brudna i pełna woni ciepłej, gorzkiej i kwaśnej, idącej od rozmokłej słomy i gnoju.

Najświętsza Panna rzekła:

— Józefie, pozwól usiąść podróżnym.

Wysunął się z cienia Józef i spojrzał wkoło siebie. Cierpiał w głębi swej duszy, on sięśla, że musiał schronić Marię nie w domu, lecz w stajni, której drzwi się nie domykały, której przereźzoną na dachu słoma pozwalała widzieć gwiazdy: cierpiał on, cieszył się, iż musiał ułożyć Dzieciątka Jezus nie w kołysce, lecz w tym żłobie, przeznaczonym dla zwierząt. A teraz cierpiał znowu, iż wielkim dostojnikiem świata nie mógł ofiarować ani krzesła, ani ławki, ani najmniejszego bodaj stołka. W milczeniu, niewiedząc, co odpowiedzieć, pochylił głowę — którą miał tyś.

Podczas ucieczki do Egiptu, napadła święta rodzina zgraja rozbójników, którzy niechybnie dokonaliby morderczego czynu, gdyby jeden ze zbójców nie zobaczył był na niebie, ponad głowami podróżnych trzy księżycy. Domyślił się z tego, że ma przed sobą świętych i uwolnił ich bez krzywdy. Wypadek zrzucił, że uciekającym wypadł nocleg w domu samego zbója. Zastali tylko żonę i dziecko, małego synka, okrytego trądem. Bogarodzica sama to dziecię owrzucone wykapała i — o dziwo! trąd ustąpił. W tej samej niecce wykapała Jezusa. Żona zbójcy połała wodą kąpielową ogródek i wyrosły tam ziola cudnie woniejące, które potem służyły trzem Marijom do przygotowywania wonności, przyniesionych do namaszczenia Chrystusa ukrzyżowanego. Syn zbójcy podrósłszy, zaczął również jak ojciec rozbijać po drogach, lecz go schwytano i ukrzyżowano równocześnie z Chrystusem, po prawej jego stronie.

Rzeka Jordan, gdzie się odbył chrzest Zbawiciela, znajduje się między dwoma górami. Aniołowie ustawili w niej chrzcielnicę, w niebie zrobioną, a obok niej postawili w niej przez siebie ulaną świecę, wyższą niż wszystkie wieże świata. Ceremonij chrztu Jezusa przypatrywał się z otwartego nieba Bóg ojciec.

## DZWONNIK.

Stary Maciej zwiłkł się z łóżka, z pod ciepłej baranicy i stękając podszedł do okna. Długo patrzył zmęczonymi, wypłowiałymi oczami na zachód, gdzie gasły ostatnie czerwone smugi odbłasków słonecznych. Stary szukał pierwszej gwiazdki, gwiazdki wigilijnej. Wreszcie zabłysła. Przeżegnał się i westchnął.

— To już ostatnia w życiu — mruknął.

Maciej był przez lat czterdzieści dzwonnikiem w parafii Mrozy Wielkie. Kto zliczy ile razy obwieszczał dzwonieniem, złe i dobre nowiny swym współobywatelom, ilu proboszczów przeżył, na ilu chrzciniach i weselach pospołu z zakrystjanem, a czasem nawet z panem organistą był honorowym gościem. Któż nie znał starego Macieja?

Gdy osiadł na plebanji tutejszej, był człowiekiem w sile wieku, był jednak inwalidą po wojnie tureckiej i wyprawach w Azji Środkowej. Wrócił w rodzinne strony i musiał iść się lekkiego chleba. Robił więc porządki w kościele, czyścił podwórzec, pilnował obęjsia księdza plebana, i miał w swej pieczy dzwony.

Lata biegły. Nie spostrzegł się, gdy powymierali mu wszyscy dalsi krewni, bo bliskich nie miał, gdy podstęp na starość zaczęła zaglądać mu w oczy. Z każdym rokiem mniej było sił, mniej chęci do roboty.

Od jesieni tego roku stary czuł się coraz gorzej. Niby nic mu nie było, ale słabł coraz bardziej i gasł. Trudno starość, ośmdziesiątka za pasem, to nie żarty, zwłaszcza, że gdzieś tam w boku tkwiła jakaś kula pogańska i od czasu do czasu dawała znać o sobie.

— No, stary zimny nie przetrzyma — mawiał proboszcz.

— Do Nowego Roku nie doczeka — potakiwał organista.

Wówczas usłyszano, jak królowie szepcą coś między sobą wstydliwie. Melchior z pod swego purpurowego płaszcza wyciągnął skrzynkę i wtoczył ją. A otworzywszy, wysypał przed Jezusem całą jej zawartość. A było to w sztabkach, w bryłkach, w klejnotach, w monetach — wszystko złoto świata. Uczyniwszy tak usiadł na swej skrzynce.

Przyszła kolej na Baltazara. Z pod swego płaszcza z brokatu wyciągnął skrzynkę, a otworzywszy ją, wysypał przed Jezusem całą jej zawartość. A były to — w naszyjnikach, w zwojach, w niby kaskadach — wszystkie perły morza. Uczyniwszy tak, usiadł na swej skrzynce.

Potem zbliżył się Kasper, a wyciągnawszy z pod swego płaszcza z śnieżnych gronostajów skrzynkę, wysypał przed Jezusem całą jej zawartość. A były to — płynące niby strumień, niby rzeka — wszystkie kosztowne kamienie świata. Uczyniwszy tak, usiadł na swej skrzynce.

I każdy z nich patrzył, który z tych skarbów błyszczeć będzie najwspanialej u stóp Bożego Dzieciątka.

Tymczasem złoto nie błyszczało: straciło wszystkie swój ogień. I nie jaśniały także perły: straciły wszystkie swój blask. I jeszcze mniej lśniły kosztowne kamienie: straciły wszystkie swoje promienie. Zdziwili się królowe. Lecz nagle ujrzeli, że słoma, która otulała ciało Jezusa, zaczyna lśnić. A ponad główką uspiętego Dzieciątka rozpromieniła aureola światła. Aureola ta utkana była ze wszystkich ogni złota, ze wszystkich blasków pereł, ze wszystkich promieni kosztownych kamieni świata. W niemym oczarowaniu patrzyli na ten dziw królowie.

Tymczasem aureola ta oświecała i lśniła coraz jaśniej, oświecając stajenkę aż po najczerniejsze jej

Oa paru tygodni Maciej wcale nie opuścił swej izdebki. Przyjmował tylko odwiedziny przyjaciół ze wsi, różnych kumotrów i kumoszek.

— Hej — powiadał — chciałbym ino doczekać się gwiazdki i raz jeszcze Dzieciątka zadzwonić.

— E, jeszcze i nas przeżyjecie — odpowiadali mu przyjaciele. — Trzymacie się krzepko. Na wiosnę wam ulży.

— Gdzietam mi do wiosny — mawiał.

I oto dziś od rana znoszono mu różne jądło; a nawet nieco gorzalki i miodu. Sam Jegomość był po południu z opłatkiem i życzył długich lat zdrowia...

Stary leżał znowu pod baranicą, zamknął oczy i czekał, kiedy się zjawi Pietrek, wyrostek, służa proboszcza, i da mu ciepłej herbaty z arakiem.

Czekał długo. Dolatywały do niego jakieś wesołe odgłosy z za ściany, a potem słowa koledy. To u pani organistki była wigilja.

Wreszcie Pietrek przyszedł, a jednocześnie ozwała się sygnaturka kościelna, zwołująca lud na Pasterkę.

Stary tyknął herbaty i kazał sobie pomóc przy wstawianiu z łóżka. Długo trwało wkładanie ciepłych butów i kożucha.

Dziwił się Pietrek.

— Dokąd to, dziadku, iść chcecie. Na Pasterkę?

— Pójdziemy dzwonić na Gloria.

— Stary zbikował do reszty — myślał Pietrek.

— Chorzy jesteście, lepiej ostaćcie.

Stary uparł się jednak. Szedł w stronę kościoła nawet szparko i przy pomocy Pietrka znalazł się na dzwonnicy, gdzie wisały sznury dzwonów.

Przedzwoniono na Pasterkę. Czynili to parobcy wiejscy, zawsze chętni do takiej czynności. Maciej przeżegnał się i szeptał pacierze.

— Pietrek ty nie odchodź odemnie. Pomóżesz...

Pietrek został.

Wreszcie z wieżyczki kościelnej ozwała się sygnaturka, wieszcząca, że przy ołtarzu ksiądz zanucił:

— Gloria in excelsis...

Zagrały dzwony i na dzwonnicy.

Chrystus się narodził. Zbawiciel świata położon jest przez Pannę Czystą w stajence betleemskiej.

A wielki, o srebrzystym tonie, dzwon poruszył stary Maciej wraz z Pietrkiem.

Jeszcze nie zamikły organy w kościele, a już sznur wypadł z rąk starego dzwonnika. Jęknął cicho i padł na kamienną podłogę dzwonnicy...

Pietrek i dwóch innych chłopców stali bladzki i przestraszeni.

Nie wiedzieli, że konający starzec widział ma-lutkie Boże Dzieciątka i Marię Dziewicę i Józefa Cieślę i chóry anielskie. Mały Jezusek błogostawił go rączyną na inne, wieczne życie, dziękował mu, za powitanie w chwili Narodzin.

W kościele brzmiała kolęda:

W żłobie leży...

## Rozpowszechniajcie naszą gazetę

zawsze i wszędzie pomiędzy znajomymi i przyjaciółmi!

kąty. Lecz im bardziej lśniła aureola, tem większy smutek osiadał na obliczu Dziewicy.

— Czemu, droga moja — zapytał Józef z Nazaretu — patrzysz tak w głąb stajenki?

Nie odpowiedziała nic Marja, lecz twarz jej jakby skamieniała, ośniona jakąś nagłą wizją.

W głębi stajenki na belce, która wraz z drugą tworzyła Krzyż, zawieszono były: drabina, sierp, kos, widły, wszystkie narzędzia Zniwa. Najświętsza Panna, jak w zachwyceniu nie mogła oderwać oczu od tego obrazu. Matka bowiem ujrzała nagle... wszystko.

Zrozumiał to Józef. I ostry ból przeszył mu serce. Aby jednak rozerwać świętą Panię, rzekł:

— A gdybyście tak teraz Wy, Monarchowie, chcieli opowiedzieć nam: jak znaleźliście drogę, wiodącą do Żłobu...

Ponieważ w stajence rozchodziła się zbyt silna woń nawozu, król murzyński, przybyły przed chwilą, podniósł kadzielnice, którą miał przewieszoną przez ramię, a wysypawszy w nią wszystkie aromaty Afryki, począł chwiać nią przed świętym Żłobem...

Gdy kadzielnica balsamiczną wonią owiewała Dzieciątka, Melchior, najstarszy z Magów, ziożywszy na kolanach swą gwiazdzistą koronę, począł w imieniu wszystkich następującą powieść:

Szliśmy z czterech stron świata.

„Wszystkich wiodła nas Gwiazda Pasterza.

„Lecz dopiero wczoraj nad ranem spotkaliśmy się,

„I od wczoraj wieczora dopiero rozpoczęliśmy wspólną drogę.

„Królewski był nasz pościepl i pościepl zwierząt także. Konie chciały jak najszybciej spotkać inne konie. Wielbłądy pragnęły odnaleźć inne wielbłądy pragnęły odnaleźć inne wielbłądy.

„A oto zapadła noc. Wszyscy czterej myśleliśmy,

